

Redakcja Karola 2, Tel. 133-23, 133-24
Administracja Karola 2, Telefon 133-61
Redaktor i jego zastępca przyjmują
od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PUBLIKACYJNE
Pismenność niemiecka i odbiera-
niem numerów w administracji „Echa”
3 zł. 10 gr. Odbiorcy do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata
zawieszona z przesyłką pocztową wy-
nosi 3 zł. 50 gr. w całości, lub 7 zł. kwartal-
nie (sprawy specjalne).
Prenumerata zagranicą 6 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
norarium uważane są za bezpłatne.
Reklamy wstawiane są jak i od-
mienionych redakcja nie swraca.

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-owa strona 40 gr.
a w m-cu 1 tam str. 5 tam w tekście
40 gr. nakłady 25 gr. swyca 15 gr.
strona 18 tamów drobne 12 gr. za wy-
jątkiem dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsza ogłoszenia 120 gr. dla
zrobót i st. Ogłoszenia dwukolorowe
+ 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranicą
+ 100 proc. drożej; ogłoszenia w kolorze
+ 100 proc. drożej.
Za terminy druku i treści ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 65700

Dowódca buntowniczego krażownika.



KAPITAN P. EIKENBOOM

Dowódca krażownika holenderskiego „De Zeven Provincien”, który został uprowadzony przez zbuntowanych maryjskich marynarzy i wczoraj skapitulował.

Nowy bunt w Indjach holenderskich. Wybuch 50-kilogramowej bomby zniszczył zupełnie okręt buntowników.

Amsterdam 11.2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym rano nadeszła do Amsterdamu wiadomość z Batawii, że o godzinie 1.30 (czas zachodnio-europejski) flota ścigająca zbuntowaną krażownik „de Zeven Provincien” spostrzegła go u wejścia do Cieśniny Sundajskiej (buntownicy chcieli się dostać do Singapuru) i natychmiast jeden z torpedowców przesłał mu drogą radiową rozkaz do poddania się, przyczem zbuntowanym marynarzom dano 10 minut czasu do namyślenia, po upływie których, w razie niestłuszenia rozkazu, eskadra ścigająca miała rozpocząć ogień.

„De Zeven Provincien” odpowiedział, że zgadza się na poddanie, ale pod pewnymi warunkami. Eskadra holenderska jednak, czując swoją olbrzymią przewagę militarną, nie zgodziła się na żadne warunki i po dziesięciu minutach z pokładu krażownika „Jawa” wystartowało kilka hydroplanów niszczycielskich, które nadleciawszy nad „de Zeven Provincien” rzuciły bomby. Parę spadło do wody, lecz jedna z nich o wadze 50 kilogramów (z zapalnikiem opóźniającym!) trafiła w sam środek okrętu.

Skutki eksplozji były straszne: 18 ludzi zostało zabitych, 22 zaś ciężko rannych. Poza tem na krażowniku momentalnie wybuchł pożar. „De Zeven Provincien” stracił wszelką możliwość manewrowania (stery zostały uszkodzone) a tem samem i obrony. Na maszcie wywieszono białą flagę, zaś pozostała przy życiu załoga schroniła się do łodzi ratunkowych.

W niedługim czasie została ona wzięta do niewoli. Wbrew poprzednim pogłoskom, że na „de Zeven Provincien” zbuntowali się tylko marynarze krajowcy, urzędowy komunikat podaje, że w buncie wzięli również udział i biali, w tem kilku oficerów. Jeden z nich został ciężko ranny. Wśród zabitych znajdują się 3 białych.

Ciała zabitych wzięt z sobą jeden z torpedowców. Zostaną one pogrzebane na wyspie Orust. Ranni zostali przetransportowani do Tanjok Priok, zaś jeńcy do Batawii.

W dniu wczorajszym wybuchł znowu

bunt na pokładach torpedowców „Piet Hein” i „Evertson”. Załogi złożone z krażowców zostały zastąpione przez białych marynarzy. Również wybuchł bunt wśród członków załogi „de Zeven Provincien”, którzy zostali na lądzie, w momencie, gdy krażownik samowolnie wyruszył na morze.

PRZYKRE WRAŻENIE W HOLANDJI.

Haga, 11 lutego. (Tel. wł.) W tutejszych kołach demokratycznych wywołała oburzenie wiadomość o tak krwawym stłumieniu buntu na pokładzie krażownika „de Zeven Provincien”. Pomimo, iż admiralicia holenderska przyrzekała, że będzie za wszelką cenę unikać rozlewu krwi, przyrzeczenie to stało się czystą fikcją.

Wprawdzie oficjalny komunikat podaje, że inaczej nie można było postąpić, to jednak w kołach politycznych uważają, że rzucając bombę na statek, który wcale nie myślał się bronić, było zbyt surową represją.

Admiralicja holenderska tłumaczy się, że nie mogła użyć cięższych bomb z powodu braku ich w składach amunicyjnych floty. Nie wykluczało to jednak wcale możliwości użycia innych środków, jak np. gazów łzawiących czy ostrzegawczych strzałów lekarskich artylerji.

Mistyfikacja lekarki.



Lekarka Kasy Chorych w Wiedniu oraz autorka dramatyczna Róża Meller przyznała się po 7-godzinnym przesłuchaniu w dyrekcji policji, że sama zadawała sobie rany, a rzekomy zamach w lokalu robotniczej Kasy Chorych — o czem donosiliśmy w swoim czasie — był jej własnym wymysłem. W zeznaniach złożonych przed policją p. Meller podała ostatnio jako tony swojej mistyfikacji fakt, iż jej b. przyjaciel dr. K., z którym zerwała stosunki, popełnił samobójczy zamach i znajduje się jeszcze w szpitalu. P. Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem jego zamachu i postanowiła zadać sobie rany, aby dostać się do tego samego szpitala. Po tych zeznaniach p. Meller została poddana lekarskiemu badaniu przez policyjnego lekarza Grossmana metodą psychoanalizy, która wykazała, że p. Meller przechodzi ostry kryzys psychiczny. Przyznanie się do oszustwa przyniosło jej znaczną ulgę.

Poseł Rzeczypospolitej na Kremlu.



Poseł Rzeczypospolitej J. Łukusiewicz po złożeniu listów uwierzytelniających rozmawia z Kalininem (x).

Szampańskie włamywacze. Skonsternowani bandyci nie zdążyli zjeść gęsi.

Cieszyn, 11 lutego. Policji w Białej udało się, zaskoczyć niespodziewanie, oraz aresztować dwu niebezpiecznych włamywaczy. Aresztowanie obu opryszków, 27-letniego Franciszka Kubezaka z Juszczyńca pod Żywcem, oraz 21-letniego Marcina Nowaka z Krakowa odbywało się wśród niezwykle uciążliwych warunków.

Doniesiono policji, że wymienieni włamywacze, grasujący od dłuższego czasu na Śląsku Cieszyńskim, przebywali w mieszkaniu niejakiego Sternala w Lipniku.

Wywiadowcy policji obstawili dom Sternala, podczas gdy uzbrojeni policjanci wkroczyli do mieszkania. Oczom policji ukazało się niezwykle widowiskowo. Przy suto zakaskami, winem i

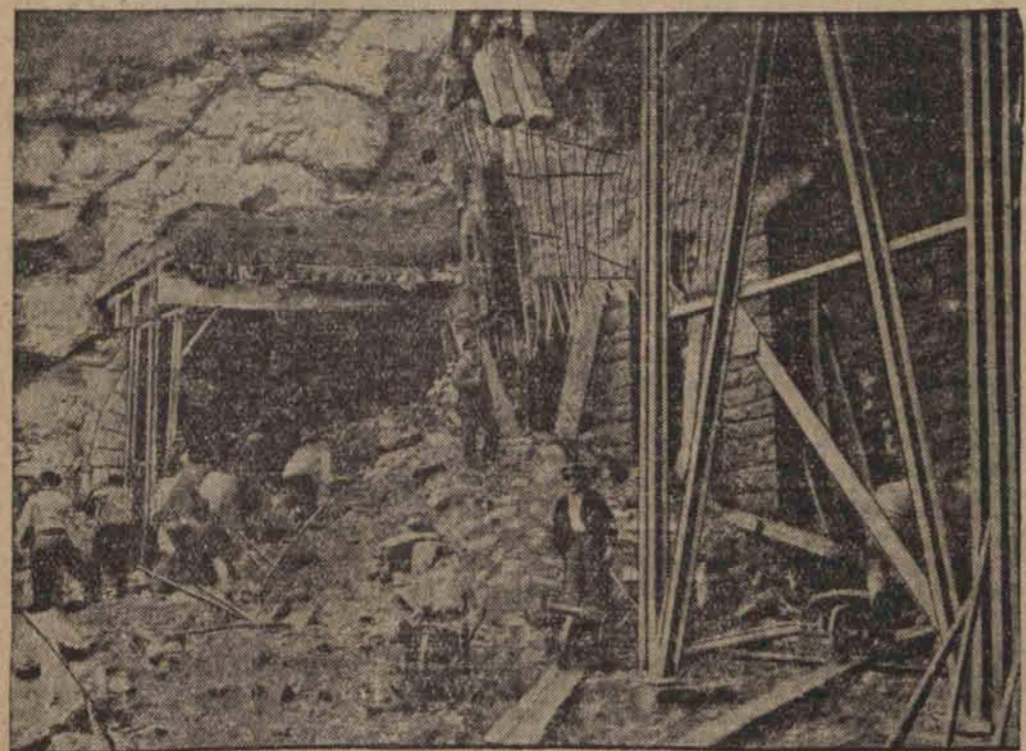
wódkami zastawionym stole siedzieli włamywacze w towarzystwie „dam” z półświatka. Popijali oni właśnie szampańskie. Na piecu w kuchni piekły się w międzyczasie 3 gęsi.

W chwili wkroczenia policji do mieszkania — jeden ze skonsternowanych opryszków,

chwycił za broń, został jednak rozbrojony. Drugi włamywacz, widząc, że wszelki opór jest wykluczony, poddał się wraz z swym współnikiem.

Przy włamywaczach znaleziono broń, amunicję i przygotowaną już do dalszej „pracy” paczkę z narzędziami. Ponadto skonfiskowano w mieszkaniu większą ilość towarów, pochodzących z kradzieży.

Katastrofa u wylotu tunelu.



Wpobliżu stacji kolejowej Brunnen zwaliła się lawina skalna na linię kolejową, zasypując wjazd do tunelu św. Gottharda. Katastrofa, która spowodowała przerwę w ruchu kolejowym, zdarzyła się tuż po przejściu pociągu.

Straszliwe pokłosie eksplozji w Zagłębiu Saary. Miasto Neukirchen zrównane z ziemią. Całe rodziny zginęły pod gruzami.

Berlin, 11 lutego. W piątek około godz. 18.10 wczorajszym wydarzyła się w miejscowości Neukirchen w Zagłębiu Saary straszliwa katastrofa eksplozji o rozmiarach dotychczas nienotowanych w świecie.

Z nieznanej przyczyny eksplodował nagle olbrzymi zbiornik gazu.

Zbiornik miał pojemność 120 tysięcy metrów i wysokość 80 mtr. Wskutek silnego ciśnienia powietrza w momencie wybuchu, szereg domów zostało zrównanych z ziemią.

Szkód tak w ludziach jak i mieniu nie dało się jeszcze dokładnie obliczyć, gdyż władze policyjne obstawiły miejsce eksplozji silną kordonami.

W każdym razie jednak wszystkie szpitale okolicznych miejscowości są przepełnione rannymi; całe miasto przedstawia istne wielkie rumowisko.

Według dalszych wiadomości, jakie otrzymano, rozmiar eksplozji jest wprost nie do opisania. Ludność w panicznym strachu ucieka z miasta. Tuż koło godziny 19 nastąpił drugi wybuch, jednak już mniejszy.

Wszystkie domy, znajdujące się w pobliżu miejsca eksplozji, leżą w gruzach, z pod których wydobywają się jęki i krzyki zasypianych mieszkańców.

Dachy kilkunastu domów uniesione zostały daleko poza miasto, a ulice zaspane są utłakami cegieł, szkła, wyrwanych okien i t. d.

Według zeznań naocznych świadków, liczba zabitych ofiar przekracza 100 osób, drugie tyleż ma być rannych.

Zarówno na miejscu eksplozji jak i w okolicznych zburzonych domach wybuchł pożar.

Berlin, 11 lutego (Tel. specjalny „Echa”) Do godziny 8 rano wydobyto z pod gruzów 49 trupów. Według przypuszczeń władz ilość zabitych przekracza sto osób. Prace ratunkowe uległy nad ranem zwłocze z powodu zmniejszenia się pożaru, którego płomienie oświetlały teren i ułatwiały usuwanie gruzów. Do dalszych prac przystąpiono dopiero o świcie.

Wśród setek rannych, których rozmieszono w domach okolicznych wiosek jest wielu umierających.

Obecnie płonie jeszcze koksownia i kondensator.

Z pod gruzów kolumny ratunkowe wydobywają ciągle jeszcze zwłoki i ciężko rannych.

Przed godziną wydobyto z jednego z domów całą zabita rodzinę, składającą się z ojca, matki i 2 dzieci. W innym domu wydobyto 5-osobową rodzinę bez życia.

Arcebiszop Trewiru, który był dawniej proboszczem w zburzonej miejscowości, powiedział swój przyjazd, celem zorganizowania doraźnej pomocy.

Zajścia przed biurzem wydawania kart na żywność bezrobotnym.

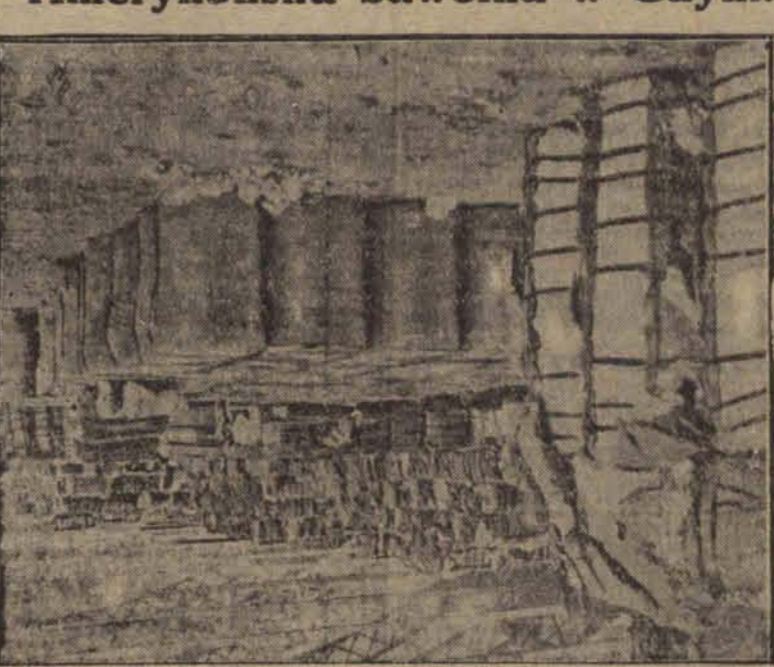
Warszawa, 11 lutego. (PAT) Przed biurzem wydawania kart na żywność dla bezrobotnych na ul. Dobrej zgromadził się tłum

około 500 bezrobotnych, wśród których zaczęli grasować agitatorzy wyrotowi, namawiając ich do niewybera-

nia kartek i energicznego wystąpienia.

Policja chciała schwycić agitatorów, jednak w obronie ich stanęli bezrobotni. Policjantów obrzucono kamieniami. Jeden policjant Głowacki został ranny ciężko w głowę. Jednemu agitatorowi udało się zbiec, sześciu zostało zatrzymanych.

Amerykańska bawełna w Gdyni.



Pomimo ogólnokrajowego kryzysu, a tem samem wysoco utrudnionego handlu, ruch portowy w Gdyni stale rozwija się. Oto wnętrze magazynu bawełnianego ze światłym transportem bawełny amerykańskiej dla Łodzi.

CASINO

Dzisiaj uroczysta wielka premiera!

Bezsprzecznie najweselszej
komedji polskiej.

Biuro pośrednictwa małżeństw
i kursy salonowych manier



**ROMEO
i
JULIA**

Sp. z ogr. odp.

OBSADA:

franka Krocmańska — Zula Pogorzelska
Teofil Raczka — Adolf Dymśa
Moniek Platfus — Konrad Tom
Onufry Koziegłowicz — Antoni Fertner
Lamus — Stan. Sielański

i inni

POCZĄTEK SEANSÓW
O GODZ. 12-EJ W POL.

Reżyserja: Jan Nowina Przybylski
Muzyka: H. Wars
Dialogi: K. Tom

NADPROGRAM:
Groteska rysunkowa Fleischera.

Passo-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie nieważne

Niema tajnego przymierza Włoch z Niemcami?

Oficjalne zaprzeczenie.

Paryz, 11 lutego. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym ambasador włoski w Paryżu złożył wizytę premierowi francuskiemu Daladierowi i w ciągu dłuższej rozmowy zdemontował oficjalnie wiadomość o tajnym przymierzu zaczepno-odpornym zawartym pomiędzy Włochami, Niemcami a Węgrami w dn. 7

sierpnia. W związku z powyższym podają ze źródeł niemieckich, że ambasador francuski w Rzymie de Jouvenel, którego misją było doprowadzenie do porozumienia między Francją a Włochami, ma być w najbliższej przyszłości odwołany.

Szczegóły katastrofy samolotowej

Pilot zmarł w poczekalni kolejowej.

Ze Skarżyska donoszą: Samolot wojskowy „N7”, pilotowany przez szeregowego 2 p. lotn. w Krakowie, Adamkiego, z obserwatorem por. Gołyńskim z 1 p. lotn. w Warszawie, runął na dach domu w odległości pół kilometra od stacji kolejowej Suche Dniów, woj. kieleckiego i rozbił się w drzewach. Ze szczątków rozbitego samolotu wydobyto pilota i obserwatora, których przewieziono do budynku stacyjnego w Suchedniowie.

zmarł w poczekalni stacji, nie odzyskawszy przytomności. Obserwator por. Gołyń, który uległ uszkodzeniu czaszki i połamaniu żeber, przewieziony został do szpitala garnizonowego w Kielcach, gdzie go natychmiast poddano operacji. Operację przeprowadził szczęśliwie dr. Grzybowski. Stan por. Gołyńa, mimo ciężkich obrażeń, jest zadawalający, niemniej jest on silnie zdenerwowany i zarazie nie jest w stanie udzielić bliższych wyjaśnień.

14-stu emigrantów żydowskich padło ofiarą macherów paszportowych.

Warszawa, 11.2. W dniu wczorajszym przyjechało z powrotem do Triestu 14 emigrantów żydowskich z Polski, chcących się udać do Palestyny, a którzy w dniu 26 stycznia br. odплыли z Triestu z grupą emigrantów do Palestyny. Emigranci ci nie posiadają certyfikatów na wjazd do Palestyny, padli ofiarą, jak oświadczają, specjalnych „macherów”, którzy za duże pieniądze wynagrodzeniem, zaopatrzyli ich w paszporty z wizami turkieskimi, nielegalnie wyrażając im obietnicę przemyśleć ich

do Palestyny. Na skutek jednak czujności i odpowiedzialnej władz polenistycznych machinacja ta nie udała się. Emigranci ci (7 z Warszawy, 5 z Radomia i 2 z Łodzi) wśród których znajdują się 4 kobiety, zmuszeni byli powrócić do Triestu. Znajdują się oni obecnie w Triestzie w stanie położenia godnym, gdyż nawet nie posiadają środków na podróż do Polski i pozabawieni są bagażu, który znajduje się w Chaffie.

Samochód w nurtach rzeki. Straszna katastrofa w Koronowie.

Łódź, 11.2. W Koronowie wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód marki „Ford” przejechał samochodem z Gorzka, kierowany przez szofera H. H. W chwili skutku zepsucia się kierownicy stracił panowanie nad wozem i gwałtownie skręcił w bok i wpadł na podnóżek na barjerę. Samochód spadł z wysokości 4 metrów do nurtu rzeki, zanurzając się w okamgnieniu czasu w wodę. Z trzech osób, jadących ciężarówką, wyratowano jednego i jego brata Tomasa, natomiast Jadaca z nim nie udało się.

Wanda Chrapkowska utonęła. Nie mogła się bowiem uwolnić z budki szofera. Obaj wyratowani zawiązują życie w Wilkoniem, p. W. Wolskiego, który nie zawahał się wyczołgać z nurtu Brdy i nieść pomoc tonącym bliźniom. Do akcji ratowniczej stanęła straż pożarna, która po mozolnej pracy wydobyła samochód z nurtu Brdy. Władze policyjne waczęły w tej sprawie energiczne śledztwo.

Wędliny oblane naftą. Dwa zagadkowe wypadki.

Łódź, 11 lutego. W dniu wczorajszym w części centralnej miasta (okolica Placu Reymonta) zanotowano dwa zagadkowe wypadki. Około godziny 6 po południu do okna wysła woważ masarni Feliksa Lisowskiego, przy ulicy Rzgowskiej 37, nieopatrzeni dotąd sprawcy rzucili butelkę z naftą. Butelka rozbiła się oczywiście i nafta zniszczyła wszystkie znajdujące się w witrynie wystawy wędliny.

Podobny wypadek, w tym samym niemal czasie, wydarzył się przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, gdzie również rzucono butelkę z naftą na wystawę masarni Mackiejki. W obu wypadkach strażakom udało się zbliżyć bezkarnie. Policja prowadzi dochodzenie w kierunku wyświelenia tych wypadków.

Przekazy pieniężne między Polską a Niemcami.

Warszawa 11.2. Od 1 marca br. będzie można przysłać pieniądze z Polski do Niemiec i odwrotnie z Niemiec do Polski przekazami pocztowymi (Postanweisung) w dopuszczalnej najwyższej kwocie 800 marek wgl. 1.700 zł. polskich. Dotąd wolno było przysłać pieniądze tylko w listach pieniężnych. Przekazy pieniędzy będą przyjmowały wszystkie urzędy pocztowe tak w Niemczech jak i w Polsce.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) „Journal des Debats” przedrukowuje informację „New York American” wedle której b. cesarz Wilhelm miał odwiedzić wobec swych krewnych 12 jest obecnie już stary i zmęczony i dlatego też po kilku dniach pozostawania w Niemczech zamierza abdykować na rzecz swego następczego syna. Poza tem cesarz wyrażał obawę, że księżna Hermína nie zostadaby uznana przez monarchistów niemieckich jako cesarzowa.

(—) Rząd bawarski nosi się z zamiarem stworzenia odrębnego urzędu przyszydła krajowego niezależnie od urzędu prezidenta Rzeczyj dln Bawarii Plan ten podkrotowany miał zostać wyprzedzonym na ostatnią interwencję rządu w Prusach. Zdaniem kół politycznych, rzeczywistymie tych zamiarów nie kolidowałyby z postanowieniami konstytucji weimarskiej, która krajom związkowym pozostawia bardzo szeroka autonomię.

(—) Według doniesień z Moskwy rokowania o przedłużeniu umowy z Sowpoltoralizem są na dobrej drodze. Prawdopodobnie Polska otrzyma zestawienie na import obuwia, odzież oraz mięsa i trzody chlewniej.

(—) Komisarz generalny Republiki wystosował do szan. obywateli pismo, poruszające nadzw. ważną sprawę odnośnie przez władze radzkie wydawania nowoprowadzonych karti reżimistycznych obywatelom polskim, posiadającym świadectwa reżimistyczne polskie.

(—) Niemiecki dyktator Nadelmyn na konferencji sztabowej w Genewie zamroził rozbiorem konferencji w razie gdyby układ zawarty przez 5 ministrów pozostał obowiązywać.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych przetrwała nad Raryzmem pod Warszawą burza gradowa z porwistym wiatrakm, która na wysokości 200 mtr. zwały doprowadziła do anemii i uszkodzeń. Południowa część w Pałestynie, Zerwanie to spowodowało o godz. 11. mni 2 przerwy w nadawaniu nadzwyj radiowych z Raryzma, a przedwzszedkiem początek wroniszenia z Gdyni, które to audylio nadawane byłoby przez ten czas przez wszystkie inne stacje.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu po przedmówieniu ministra skarbu Zawadzkiego, który stwierdził, że rezerwy kasowe wynoszą 180 milionów złotych, uchwalono budżet w drugim czytaniu. Trzecie czytanie budżetu wyznaczono na poniedziałek. W tym dniu rozpoczyna się rozprawy nad ustawą samorządową.

(—) W przyszłym tygodniu czeka Sejm przedyskutowanie i uchwalenie ustawy akademickiej, samorządowej, prasowej, kartelowej i scaleniowej oraz 10 projektów dotyczących prac kredytowych i finansowych w rolnictwie.

(—) Komisarz rządowy ZUPU Nakomęcajki-koł w bieżącym tygodniu wyda decyzję w sprawie badania mieszkanców domów Z. U. P. U. w Warszawie i Łodzi, w których mieszka około 1200 rodzin, obniżenia opłaty w tych domach o 40 proc.

(—) W Katowicach i Królewskiej Hucie mieszkancy domów ZUPU nie otrzymawszy odpowiedzi od dyrekcji wpłacili czynsz zmuszeni o 40 proc. Dyrekcja zaskarżyła komitet lokatorów do sądu o dopłacenie różnicy i 13 tysięcy złotych, ale sąd okrękowy skargę dyrekcji odrzucił.

(—) Bank handlowy w Łodzi zaproponował wierzycielom 60 procent należności, z tego 30 proc. w gotówce w ciągu roku od daty zatwierdzenia układu, dalsze 30 procent w akcjach banku.

(—) Na szosie przy wsi Drzewica powiatu radomszczańskiego spłonął autobus pasażerski „Widor” 22 pasażerów odniosło ran 12 ciężko porażonych przewieziono do szpitala.

(—) Nad Łodzią i okolica przeszła wczoraj burza z piorunami. Pioruny uderzyły w kilka niezamieszkałych szos.

(—) Przemysłowcy ponownie złożyli w Aleksandrowie wypowiedzieli umowę z robotnikami kopalniskimi.

Likwidacja strajku w „Mazowji”.

Robotnicy opuścili teren fabryki.

Radomsko, 11.2. (od wł. kor.) Dyrekcja Fabryki wyplaciła w całości robotnikom zaległe zarobki. W godzinie później robotnicy opuścili murv fabryki. Stosownie do zarządzenia dyrekcji robotnicy przystąpią do pracy w dniu 13 b. m. W ciągu trwania strajku niezakończono nigdzie spokoju. Z pomocą robotnikom dażyły prawie wszystkie organizacje, dając tem dowód solidarności i współczucia. Poparci przez społeczeństwo radomskie, robotnicy łatwiej mogli przetrwać ciężką sytuację i wytrwale bronić swych praw.

Na ulicy Zielonej przejechany przez samochód odniósł ogólne obrażenia ciała 32-letni Hersz Kupier, handlarz, zamieszkały przy ulicy Zielonej, na Balutach. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz pogotowia. Około godziny 10 wieczór na ulicy Zawiszy wybuchła bójka pomiędzy kilkoma podchmielonymi osobnikami. W wyniku 24-letni Stefan Błażczak, zam. przy ulicy Zbozowej Nr. 7, Herman Beker i Leon Malan. Obaj niewiadomego miejsca zamieszkania, odnieśli ogólne obrażenia ciała. Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Desperacki czyn podlotka. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dnia 11 lutego. W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu 18-letnia Irmila Kwiatkowska, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej 28, korzystając z nieobecności rodziców w domu, usiłowała pozabawić się życiem przez wypicie większej dozy roztworu sublimatu. Jakiś młodociany desperacki zastraszony sąsiadów, którzy niezwłocznie zalarmowali pogotowie, Przybyły w chwili późnej lekarz, po udzieleniu pierwszaj pomocy, przewiózł Kwiatkowską w stanie przymiotu do szpitala. Przyczyną rozpaczyliwego kroku młodej dziewczyny narazie nieustalono.

W 1927 r. m. Pabianice zostało poruszone wieścią o znacznej defraudacji popełnionej przez ławnika Wydziału Opieki Społecznej Magistratu p. Pluskowskiego Józefa — lidera partii PPSKW Pluskowski przywłaszczył sobie około 20 tysięcy zł. z pieniędzy magistrackich. Ponieważ p. Jankowski jako prezydent miasta miał bezpośredni nadzór nad finansami przeto władze sądowe pociągnęły go do odpowiedzialności za rzekome zaniedbanie obowiązków służbowych w związku z defraudacją. Warto zaznaczyć, że b. ławnik Pluskowski do tego stopnia terroryzował swoich ówczesnych kolegów z Magistratu że na ostatnie dni przed wyprawą na wygnanie, gdy sprzeciwiano się jego wnioskom p. Jankowski podczas swoich kilkunastoletnich rządów w Magistracie w charakterze prezidenta okazał się fachowym samorządowcem i nadzwyczajnie uczelnym człowiekiem, czem zdobył sobie ogromną popularność i sympatię u całego społeczeństwa pabianickiego i w podwalnych.

Okólnie mówi się, że przy najbliższych wyborach, które odbędą się prawdopodobnie w w. m. b. w. m. b. jest wykłócony kandydatem p. Jankowskiego na prezydenta miasta. Jak bladem było oskarżenie p. Jankowskiego o zaniedbanie obowiązków służbowych dowodzi fakt, że prokurator na rozprawie w dn. 6 lutego b. r. w Sądzie Apelacyjnym zarzekał oskarżenia.

ŻYCIE PABJANIC. B. Prezydent Jankowski niewinny.

Pabianice, 11 lutego. W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie była rozpatrywana sprawa b. prezydenta m. Pabianic Jana Jankowskiego o rzekome zaniedbanie obowiązków służbowych w I instancji t. j. w Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Jankowski został niewinny i jedynak strona przeciwna zaskarżyła sprawę do S. d. u. Apelacyjnego w Warszawie.

W 1927 r. m. Pabianice zostało poruszone wieścią o znacznej defraudacji popełnionej przez ławnika Wydziału Opieki Społecznej Magistratu p. Pluskowskiego Józefa — lidera partii PPSKW Pluskowski przywłaszczył sobie

DUŻE 2 pokoje z kuchnią i przegokojem ze śpiżnią do odstąpienia. Rzgowska 46, m. 10.

WYKONNIEMY wszelkie renowacje zegarków na miejscu od 2 zł. Wicenne szkło i zł. Chronometr, Piotrkowska 116.

ŁŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski, L. Fijałko, Piotrkowska 7.

POTRZEBNA samodzielna i odpowiedzialna ekspedientka do zakładu masarskiego ul. Franciszkańska 55.

POKOJ z kuchnią do odstąpienia przy ul. Jakóba Nr. 9. Wiadomość u p. Orzechowskiej.

MAGIEL elektryczna do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Wólczańska 179 A Follak.

GOLDSZTAJN Eli, ul. Zygierka 23, uniważna zaginiony wódek na zł. 50. — platy 10 lutego 1933 r. z wyst. Ch. Zylberberga, ul. Piotrkowska 22.

PRZYJME Panów na mieszkanie. Wiadomość: ul. Abramowskiego 33/35, m. 44.

już Tysiąc czytelników mają już zegarki i fabryki „Chronometr” A Ty?

Piotrkowska 116, w wiecz. sklepem z 5 let gwarancją Tanie i znane swa dobrocią zeg. kw. 3.95, 4.5 8.50, srebrne kw. 15.95, damskie i męskie na rękę 8.50, 12, 14, 18.25 złote damskie od 21.95, oraz firmowe Cygn, Omega, Zenit, budziki od 7.50, Dawiski zł. 1

Pracownia na miejscu

Zł. 3.95

DOKTOR H. RÓŻANER

Narutowicza 9. Tel. 128-98.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 po p.

Doktor ZIOŃKOWSKI

UL. 6-go SIERPNIA 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-10 od 8.30 2 4 12 9 wiecz. w niedziele od 10 do 1 no pol.

Dr. med. L. BERMAN

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-11 w dniach w niedziele i święta od godz. 9-11 do 1-1

Dr. med. H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99, tel. 213-66.

Przyjm. codz. od 10-12 i do 5-8 po pol.

Dr. W. BALICKA

Piotrkowska 200, (róg Pustej) Telef. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 1 i od 7 do 8 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Leczenie chorób Wenerycznych i skórnych ZAWADZKA 1.

Czynna od 8-11 rano do 9-11 wieczór W niedziele i święta od 9-11 do 2-11

Porada 3 zł.

Coś dla męża Pani!

Dwumiesięczne polecie za 30 gr. Wystarczy raz spróbować Mydła do golenia w proszku RAZ — DWA — TRZY

Cena tylko 30 gr.

do nabycia w każdym sklepie

UWAGA! Pełne zadowolnienie daje tylko z nasieniem

W. PRZYBYCIN.

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej wyucza

Henryk Berman

ul. Przejazd 19 (Kilimierski 3) Tel. 136-06.

przyjeżdżają do nowych kompletów codziennie od 5-11

Wielki Państw. Szkoła 20 lutego r. h.

Jutrzejšie zebranie włóknarzy.

Łódź, dnia 11 lutego. Na dzień jutrzejszy związku robotniczego wyznaczony w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 64 ogólne zebranie robotników przemysłowych włókienniczych. Głównym tematem obrad jest sprawa wszczęcia zorganizowanej akcji o odzyskanie umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle. W zebraniu tem zapowiedzieli swój udział kilku posłów, którzy jutro przybędą z Warszawy. Związki zamierzają nasłownie zorganizować szereg wieców i zebrań, celem uświadomienia robotników w solidarnej walce o umowę zbiorową.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w placeniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 9, w placeniu 8.98; funt angielski w żądaniu 30.58, w placeniu 30.40; rubel złoty w żądaniu 4.75, w placeniu 4.70; marka w żądaniu 2.12, w placeniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34.85.

DR. HELLER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

przeprowadził się na ul. Traugutta 5, tel. 179-89

Przyjmuje 8-11 rano i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 11-2 po.

DR. MED. SOMMER

ul. 6 Sierpnia 1. Tel. 220-26.

Choroby skórne, weneryczne i kobiece.

Od godz. 9 do 1 i od 5 do 9 wiecz. W niedziele od 10 do 1 w pol.

DR. MED. NIEWIAŻSKI

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 op. W niedziele i święta od 9-1 op.

DOKTOR H. LUBICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Cegielniana 7, — telefon 141-32

Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 5-8 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. L. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

NAWROT 32, tel. 213-18.

Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

DOKTOR H. WÓLKOWYSKI

Cegielniana Nr. 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od godz. 8 do 3 i od 5 do 9 w niedziele i święta od godz. 9 do 12

Dr. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul. Piotrkowska 90, telefon 129-43.

Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Dr. med. MARKOWICZOWA

Choroby skórne i weneryczne.

Zawadzka 14 telefona 166-35.

Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór

Potęga zorganizowanej turystyki. Przewodnik Afryki. W SERCU TAJEMNICZEJ SYCYLII.

Taormina na Sycylii w lutym.

Raz jeszcze przed opuszczeniem tajemniczej i pięknej wyspy pragniemy podzielić się z czytelnikami doznanych wrażeń, a czynimy to tem odwołując się do Sycylii, która jest mało znaną szerzemu ogółowi. Poinformowano nas, że Sycylia przyjmuje rocznie 60.000 turystów cudzoziemców z tyłomazami aparatami fotograficznymi i 4.200.000 kilogr. bagażu. Obliczając po dziesięć dni pobytu od turysty, o.rzymujemy 600.000 dni, zaś — dzień po 100 lirów od osoby, osiągnęły poważną cyfrę (60 milionów lirów).

Słynny Cook, który wymyślił turystę jako źródło dochodów i potrafił nawet zbudować kolejkę, by Wezuwujusz stał się dostępnym dla jego „klientów”, okazał się człowiekiem pomysłowym, szkodliwym nie uprzyśtepił im jeszcze Etny na Sycylii.

Dziwaczny charakter wyprawy w pewnym stopniu od uprawy ziemi. Brak wody na wyspie, niepewność dróg — wszystko to przeszkodziło wyspiarzom „rozsiać” się tutaj i tworzyć osiedla na samych miejscach pusty. Latafundja — wielkie posiadłości ziemskie — zajmują niemal cały obszar.

Z powyższych przyczyn ludność skupiła się w wielkich osiedlach, liczących po 25 do 30 tysięcy mieszkańców, a zachowujących charakter wiejski. Domy są niskie, napoły zrujnowane; wieś posiada jedną tylko ulicę, ciągnącą się na przestrzeni wielu kilometrów, na którą wychodzą wąskie zaułki.

Do najpiękniejszych podróży autem należy droga, z Palermo do Taorminy. Była piąta rano, gdy opuściliśmy miasto, kierując się na południe. Było zimno. Szofer, krajowiec, krył w podniesionym kołnierzu płaszczu twarz chudą, poraną brózdami, o połyskujących, czarnych oczach. W blasku latarni samochodu wśród nocnych dzieliliśmy mieszkańców wsi, już na nogach, przygotowanych do wyjścia, na odległe miejsc pracy, jak i wozy z warzywami, gotowe do odjazdu. Działo się to w mroku zupełnym, bez światła w oknach lub latarki tu dworze i stąd wywoływało wrażenie obozowiska awanturników, budzącego się do dnia przycię.

W szarym świetle zaczęliśmy rozróżniać krajobraz, który na całym obszarze wyspy jest górzysty. Nigdzie nie widać równiny, a na wet doliny. Złocza górskie łączą się u podnóża, a w chwili, gdy wydają się, że już zna leżymy się na dole, trzeba ponownie pójść pod górę. Gładka asfaltowana szosa wiję się również dziwnymi zakrętami, to wzdół, to wznwyż, niekiedy zupełnie wąską wśród wzgórz wapiennych. Wszędzie, gdzie trątn jest żywny, uprawne pola ciągną się tu górze. Plantacje bobu sięgają niemal do rzętyłów.

O pierwszym brasku dnia rozpoczął się wyjazd wieśniaków, tworząc na brzegu drogi nieprzerwany pochód jeźdźców o jednoznacznej sylwetce. Mężczyźni na wysokich siódlach mułów, otuleni w czarny szal dookoła głowy, jak woje Arabów, o jednakowo ponurej twarzy, przypominają oblicza portretów Goyi.

Po godzinie deflady jeźdźców znikła z drogi. Auto toczyło się szybko, chwytając co kilka minut zakrety Mijałimy wieś, gdzie wszyscy zdają się pogrzeżeni w żalobie, jak sądziłby można z ponurej czerai ubioru.

Pod wieczór dopiero dojechaliśmy do Aragony. Pałac jej lśnił jak złoty w blaskach zachodu. I dopiero teraz wyjechaliśmy na równinę wybrzeża z jej cudowną, niemal afrykańską roślinnością — palmami i drzewami bananowymi, obrzynieami krzakami geranii, kwitnącymi bez przerwy w ciepło południowej zimy.

W dalszej drodze mineliśmy Katanę z jej słynnymi pomarańczowami i cytrynowymi lasami. Zdaleka dym z krateru Etny łączył się z lekkimi białymi obłokami na ciemnym błękitnie niebu. Ostatni wyluch Etny przed dwoma laty zniszczył część małego miasteczka Mascali. Lawa zatrzymała się na bulwarze, przed mieszkaniem zawładnowej stacji.

Mieszkańcy zniszczonej części Mascali nie utracili praw do swych posiadłości i po wrócili dla odgrodzenia parceli ziemi.

Wkońcu znaleźliśmy się w Taorminie, miejscu, odwiedzanem

przez szczęśliwych podróżników całego świata, włączających swój snobizm, nudę i ciębnie mózgi, zajęte tylko rozrywkami, z Deauville na Lido, i z Capri do Kairu. Przyjeżdżają tutaj także ludzie nieszczęśliwi po zdrowie i szczęśliwi na miodowe miesiące. Przyzróż jednak musimy, że podobalo się nam więcej serce Sycylii — głąb tajemniczego kraju.

Ekspres — Rzym — Syrakuzy o zmierzchu po żelaznym moście przebiega cieżsą Messyną. Z jednej na drugą stronę droga nie jest daleka; światła Messyny i Reggio łączą się niemal, ale różnica pomiędzy Sycylią a Kalabrią jest ogromna. Wydaje się, że kontynent europejski chciał końcem i ulskiego „buta”, jaki zarysowuje się na mapie, odrzucić Sycylię do Afryki, z którą jest spokrewniona przyroda, a zatrzymała się pośrodku fal, pomiędzy dwiema odrębniemi cywilizacjami.

Zwiększa wagę ciała, poprawia apetyt, wzmocnia ogólnie
Zawiera: czynniki witaminowe



JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO
Wyszczepić się bezwartościowym namiastek i nasłodnicztw.

EKSAMILJONER W PRZYTUŁKU.

Strzał w odpowiedzi na odmowę.

Przed kilku dniami popełnił samobójstwo znany w szerokich kołach towarzyskich Wiednia 84-letni baron Mertens. Przed wojną prowadził on wielki atelier fotograficzny, w czasie wojny zaś otrzymał spadek po rodzinie Wenckheim w kwocie 300 milionów koron.

Skutkiem inflacji bar. Mertens stracił całą swoją fortunę. Resztkę jego pieniędzy, złożoną w Banku Kalmar, przeadała po bankructwie tegoż banku.

Doprowadzony do ruiny eksamiljoner austriacki, postarał się o przyjęcie do przytułku dla starców. Przed dwoma miesiącami jeszcze

mieszkał Mertens w owym przytułku wraz ze swą żoną w jednym pokoiu. Gdy jednak żona jego umarła kazano mu opuścić „separatke” i o fiarowano starcowi łóżko na wspólnej sali, zajętej przez 30 innych „lokatorów”.

Zmiana ta wywołała wielkie przygnębienie w zubożałym magnacie, który zaczął często wspominać o planach samobójczych. W tych dniach, gdy odmówiono ponownie prośbie Mertensa przeniesienia go do oddzielnego pokoju, starzec, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

200 osób w maskach na dziwnym przedstawieniu.

Pomysłowy kawał urządził jakiś sprytny amator nocnych rozrywek i przegód w Berlinie.

Za pośrednictwem swoich agentów rozsprzedał on dwieście kart wstępu na wieczór, który miał być kwintesencją niespodzianek. Przytem pomysłowy przedsiębiorca zarezerwował podanie adresu lokalu, gdzie miało się odbyć owa uczta Sradanapala.

Na ostatnią chwilę. Adres miał być podany telefonicznie owym dwustu szczęśliwym posiadaczom kart wstępu dopiero z rana tego samego dnia.

Istotnie, wszyscy goście otrzymali pożądaną adres i około północy zaczęli przybywać do lokalu, mieszczącego się na zacisznej, bocznej ulicy Westendu.

Sala wypełniła się wkrótce, dwieście osób w maskach na twarzy zasłonięto, czekając cierpliwie, aż się przedstawienie rozpocznie.

Tymczasem upłynęło w oczekiwaniu jedne i drugie pół godziny. I ciągle nic...

Minęła godzina jedna, druga. Wszczęto wreszcie awanturę na sali. Przybyła policja.

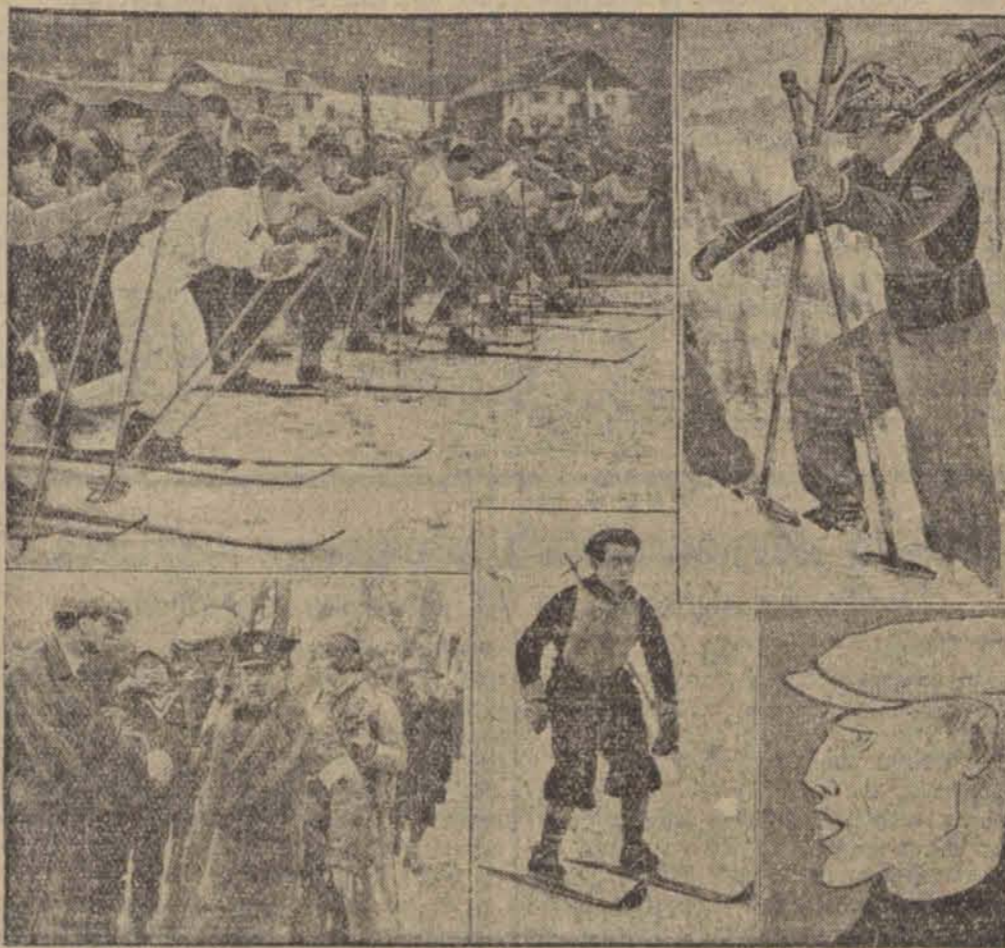
Okazało się w końcu, iż pomysłowy przedsiębiorca nabrał dwustu „złotych” młodzieńców, od których pobrał spora sumę za rzekome przedstawienie i wraz z zainkasowanymi pieniędzmi ułotnił się.

ŚWIAT DZIEWCZĄT

W Polsce wydawnictwo obejmujące całość zainteresowań dziewczęcych Ukazuje się co 10 dni dla młodemu pokoleniu kobiet wytworzone idealowo-obywatelskie, oraz umiarkowanie zastosowania się do wymagań życia praktycznego.

Prenumerata miesięczna zł. 1, kwartalna zł. 2,60 Administracja Warszawa, pl. Zamkowy 9 Konto PKO 18 800

Zawody „FIS” w Innsbrucku.



Odbywające się w Innsbrucku międzynarodowe zawody narciarskie „FIS” natrafily na nieprzyjające warunki śnieżne. Mimo to jednak wszystkie konkurencje zostały rozegrane. Od lewej strony ku prawej u góry: 1) Start masowy, 2) Inga Lantschner, odniosła zwycięstwo w jeździe pań. U dołu: 1) Odrzesportowanie zawodnika, który załamął się po przejechaniu mety 2) i 3) Gustaw Lantschner i Szwajcar Prager zwycięzcy w zjazdach.

Przy bólach

i rwaniu w stawach, reumatyzmie podagrze i łamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togal, które usmierzają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

TOGAL

J. STRANG MORRISON.

Piękną dziewczę z „Taorminy”

Powieść.

Przekład autoryzowany.

SRESZCZENIE POZATKU.

Urzednik bankowy w Londynie otrzymał od swego dobrego znajomego, Lowrygo samiego żeglarskiego, który całe lata spędzał na podróżach morskich, zaproszenie, aby wziął udział w ciekawej wyprawie podczas wakacji letnich. Po spotkaniu w porcie obaj wsiadli w najszybsze szkodki do jachtu „Skua” i pojechali do Gruzji. Tutaj Lowry od starej rybackiej otrzymał stara szkatulke z roku 1690 z pergaminowym dokumentem, zawierającym opis miejsca, gdzie zatona hiszpańska okret ze złotem. Niebawem zauważył ślęząca ich notorówkę, której właściciel zażądał od nich odadania pergaminu, grożąc zatopieniem jachtu. Z trudem udało im się uciec przez otoczenie, płecząc ruiny skalne do spokojnej zatoki. Lowry opowiedział teraz swemu towarzyszowi o swej miłości do siostrzenicy pani Crozier właścicielki jachtu „Taormina”, którego założa uratowała go podczas burzy od zatonięcia.

Byłem okropnie zmęczony i posprzeczałem się z towarzyszem.

Weszliśmy na wysoką górę. W niewyraźnej dali widniał długi, krety pas cięsinny Mull. Paterson wskazał mi wależony półwysyp jako cel naszej drogi.

— Zdażymy przed północą!

Schodząc z góry dałem mu znak, żeby nas trochę wyprzedził. Lowry spozstrzegł to, ale nie powiedział ani słowa.

— Pamie Lowry — zacząłem z wysiłkiem — nie rozumiem, dlaczego pan chciał mi pójść na rękę. Przecież nie jesteśmy wobec niego zobowiązani do niczego.

Czekałem na odpowiedź trzy minuty i wreszcie nie wytrzymałem. Byłem szalenie wyczerpany i jego milczenie rozdrażniło mnie do ostateczności.

— Czy pan nie rozumie — krzyknąłem — że pani Crozier i Monterey działają w porozumieniu?

Lowry przystanął nagle, spojrzął na mnie i rzekł:

— Nie życzę sobie dyskutować z panem o tej sprawie.

— Nie? — zgrzytnąłem ze złością.

— Ale gdyby pan zadał sobie ten trud, to Monterey nie uprowadziłby dziewczyny.

Pożatowałem tych słów prawie momentalnie i, przez reakcję, wpadłem w gniew. Przez chwilę zanosiło się na to, że przyjdzie między nami do bóki, ale w rezultacie Lowry wykreślił na moją ciele i poszedł, kulejąc, za Patersonem. Ja jego przejęciowa ufność rozdmuchała jeszcze mój gniew, który zastąpił wreszcie w głuchą urazę. Przypomniałem sobie wszystko, co przez niego przeżywałem, i pomyślałem z satysfakcją o swoim chamstwie względem niego wtedy, kiedy to o mało nie zatopiłem „Skui”.

— Co on sobie wyobraża — urosił się w głębi duszy — posługiwał się mną bez skrępowań, jak swoim narzędziem. Oddał mi w ręce tego podłego Monterey'a i teraz chce, żeby — przed tymi katem pokorzył.

Ten niekiedy nastroj musiał trwać przez kilka godzin. Była już głęboka noc, kiedy zobaczyliśmy przed sobą duży, jasno oświetlony dom, zwrócony frontem do wody.

Zwolnilem kroku. — Jeszcze kawałek drogi — rzekł Paterson. — Wiesz jest dalej.

Pomaszerowaliśmy drogą, wysadzoną drzewami i biegającą równolegle do wody. Wstrzymywałem się, żeby nie jęczeć ze znużenia. Musiałem być trochę nieprzytomny, gdyż wydało mi się, że zobaczyłem ducha i chciałem uciekać. Paterson położył mi rękę na ramieniu, zapowiadając, że to tylko biały drogowszak dla łódek wypływających na jezioro. Za chwilę minęliśmy drugi taki sam i znów się wzdręgnąłem. Ale wreszcie przeszliśmy przez most. Ledwie żyłem.

Teraz przewodził nam Paterson. Czekałszy obaj jak zniechęceni dzieci, a on chłodził od chaty do chaty. Ale wszędzie było ciemno.

— Za późno, żeby wyciągać porządnych ludzi z łódek, musimy przespąć się na sianie — zawyrokował.

Niechby i na sianie — pomyślałem. — Wszysko jedno, gdzie, aby zaraz...

Paterson wprowadził nas na jakieś podwórze i do ciemnego jak otchłań budynku, pełnego ciepłej woni bydła i brzoju łanuchów. Weszliśmy po skrzyżcej drabinie na strych i legliśmy na miękkim sianie.

W porannym półnie roło mi się naprzemiany, że to będzie się w swoim pokoju w Londynie, w nastroju ciężkiej udu, to, że krztałam się po pokładzie „Skui” na Drombue, to, że jestem uwięziony w górach Morveńskich. Kiedy się wreszcie ocknąłem, rzeczywistość wydała mi się gorsza niż sny. Wygrzebałem się z siana i zeszedłem po drabinie do oboru. Paterson rozmawiał na porównu ze starym przygarbionym farmerem — przypuszczalnie naszym gospodarzem. — Nie musi być rad z nieproszonej nocnej wizyty, gdyż byłoby niechce czasami leść siana, na którym się spało — pomyślałem, wychodząc na podwórze.

Ale się omylił. Począwszy farmer wyraził żal, że nie wiedział o nas, bo byłby nam użyłszy lepszego noclegu. Zaprosił nas do kuchni. Paterson szepnął mi po drodze, że Lowry poszedł do Drombue, co mnie wcale nie zdziwiło. Po śniadaniu farmer przeprosił nas, że musimy iść do roboty. Podziękowaliśmy mu i weszli na drogę.

Dzień był smutny, szary. Nad Ben More wisiła nisko zwalę chmur. Ciężsina spoczywała w martwej, jesienniej omłdłości, w powietrzu czuło się już oddech zimy, który obudził we mnie mieszczuchowską niechęć do przyrody, odartej z uroku życia. Zafesknilem nagle do wygodnego bruku i oświetlonych ulic. Czy teraz, kiedy Lowry odszedł i ja mogłem odejść w swoją stronę? Naturalnie, chciałem...

Zakląłem. Czulem, że nie powinienem go opuszczać. Ale dlaczego? Czyż nie dał mi wyraźnie do zrozumienia, że nasza romantyczna spółka już się skończyła i czy nie nagadałem mu sam przy krył rzeczy, po których lepiej było dla mnie nie wracać? Zegarek? Mogłem mu go odesłać później i w razie potrzeby, złożyć zeznanie. Jeżeli wyciwywał się ze szrank na rzecz Monterey'a, to dla czegożby panna Marchand nie miała uzyskać należnego sobie spadku? Nie, to nie o to chodziło. Prostu nie chciałem go opuszczać, czulem, że nie powinienem.

— Nie jedzie pan na Drombue? — zapytał szepem Paterson.

Pokreśliłem głową. Westchnął, ale nie powiedział nic.

— Jak się stąd wydestaniemy? — Co rano odchodzi statek do Obantu, ale poszedł już dwie godziny temu. Niech pan jedzie ze mną do Tobermory.

Zgodziłem się. Wszysko, byle nie bezczynność. Poszliśmy usiąść nad wodą, rozbulgotaną przyplwem. Na plaży leżało kilka łódek, lecz nikt się przy

nich nie krztał. Nieliczne pola nadbrzeżne były puste. Paterson zaczął mi opowiadać dzieje starego zamku w ruinie, wznoszącego się na pobliskim przylądku. Lubił starożytności i miał dar opowiadania, ale tym razem słowa jego obijały się o głuche uszy.

Po dłuższym oczekiwaniu zobaczyliśmy zdaleka na wodach cięsnym krepie parowiec.

— Jedzie — rzekł Paterson. — Lochinvar.

Dopiero gdy weszliśmy na pokład, krzywe spojrzenia pasażerów dały mi ponać, że wyglądam jak nieboskie stworzenie. Szare fanelowe spodnie wsiąły na mnie w strzępaci i były do kolana czarne od zaschniętego błota. Jersey cały w sianie. To samo czterodniowy zarost. Widok okienka kasy przypominał mi, że nie mam przy sobie ani grosza. Skinałem na Patersona, rozmawiającego z jednym z majtków i odciągającego na stronę poprosiłm o pożyczkę. Sądze, że wszyscy obecni musieli zwrócić na to uwagę. Skończyło się na tem, że Paterson poszedł do kasy i poprosił o kredyt. Wybrał się z donos w takim śpięciu, że zapomniał o pożyczkach.

Przybyliśmy do Tobermory wczesnie po południu. Pobiegłem zaraz do poczty i zdepeszerowałem o pieniądze do Londynu, z instrukcją przesłania ich do Obantu, poczem poszedłem do fryzjera. Paterson czekał na mnie na ulicy i kiedy się załatwiłem, uparł się, abym przyjął nocleg pod jego dachem. Fryzjer zaprowadził mnie nad zatokę i odniósł mi ten dzień do dyspozycji swojej własnej żeglówki. Sam miał do załatwienia jakiś interes.

Ale mnie nie chciało się wyprzeżać na wodę. Spacerowałem tylko po przyczku, dumając nad tem smetnie, jaka radością wywróciłbym się na „Skui”.

SPORT.

Nie 4:4, lecz 1:4. Po meczu tenisowym w Sztokholmie.

Korespondent PAT. donosi, że zdaniem Szwedów polscy tenisiści, występujący w barwach klubu Legia, przegrali mecz ze sztokholmskim A.L.K. w stosunku 1:4.

Do wyniku meczu nie doliczają Szwedzi trzech zwycięstw, uzyskanych przez Jędrzejowską, motywując, że zawodniczka ta nie jest członkiem Legii.

Dyrektor A. I. K., p. Lindblom, wyjaśnia dalej, że mecz Legia - A.L.K. umówiony był z góry na cztery gry pojedyncze i jedną podwójną grę parów i nie było wcale mowy o tym, aby mecz, w których wystąpi Jędrzejowska miały być zaliczone do oficjalnego wyniku meczu.

Dwa nowe zwycięstwa Jędrzejowskiej i porażka Tłoczyńskiego i Witmana.

W drugim dniu rozgrywek tenisowych w Kopenhadze Jędrzejowska odniosła dalsze dwa zwycięstwa.

W grze pojedynczej pokonała ona panią Dam w dwóch setach prawie bez walki, 6:1, 5:2. W drugim meczu Jędrzejowska w parze z Witmanem pokonała duńską parę pani Berg.

Nielsen - Glerup w dwóch setach, 6:2, 6:2. Natomiast nasz męski double, Tłoczyński-Witman, doznał porażki, ulegając zespołowi Ulrich-Henriksen w dwóch setach 1:6, 3:6. Po dwóch dniach walki stan meczu brzmi 3:3.

TRIUMF SZWEDZKICH NARCIARZY w osiemnastce.

W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S., odbywających się w Innsbrucku, rozegrano bieg narciarski na 18 km. otwarty i do kombinacji.

Pierwszy przybył na metę szwedzi narciarz Englund w czasie 1 godz. 21.9 sek. Drugie miejsce zajęli również zawodnicy szwedzki, Bergstrom. Dalsze dwa miejsca zajęli Finowie: Nykaenen i Saarinen. Na piątym miejscu - Szwed: Usterstrom, na szóstym Niemiec Duerber.

Polacy zajęli miejsca dopiero w czwartej dziesiątce. Bronisław Czech był najlepszym z Polaków. Uczył się na 31 miejsce z czasem 1.10.08.2 sek. Stan. Maruszarski 32 miejsce, Jan Maruszarski 78 miejsce, Jan Legiewski 97 miejsce, Skupień 98 miejsce, Berych setne i Izidor Luszczek 109-te.

W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich w zawodach w słońcu pan w konkurencji indywidualnej i zbiorowej zwyciężyła Austria. Pierwsze miejsce indywidualnie zajęła Austriaczka Lantschner w czasie 2:10,4 sek.

Piękna uroczystość na Polanie Chochołowskiej. Nowe szwarszko obliczone jest na 15 osób.

Jutro, w niedzielę, Warszański Klub Narciarski otwiera własne schronisko narciarsko-turystyczne na Polanie Chochołowskiej w Tatrach Zachodnich.

Uroczystość uświetni swą obecnością Prezydent RP, prof. Ignacy Mościcki oraz sześć wybitnych osób ze świata rządowego, sportowego i artystycznego.

Schronisko obliczone na 150 osób powstało drogą dobrowolnych składek przy wydatnej pomocy władz państwowych. Dotychczasowe koszty budowy schroniska wyniosły 200.000 zł. Schronisko urządzone jest nowoczesnie i wygodnie.

Z okazji uroczystości poświęcenia schroniska odbędą się zawody w słońcu, kulig narciarski i t. d.

W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich w zawodach w słońcu pan w konkurencji indywidualnej i zbiorowej zwyciężyła Austria. Pierwsze miejsce indywidualnie zajęła Austriaczka Lantschner w czasie 2:10,4 sek.

Saneczkarskie mistrzostwa Polski odbędą się jutro i pojutrze.

Pięć międzynarodowe mistrzostwa Polski w sportach saneczkarskich odbędą się w Krynicy w niedzielę i poniedziałek, 12 i 13 b. m.

W pierwszym dniu rozegrane zostaną konkurencje w jeździe pojedynczej panów, panów i juniorów. W drugim dniu - biegi parami i mieszane.

Dotychczas przez zawodników Zw. Strzeleckiego, Krynickiego Tow. Hokejowego, Makkar, zgłosił się zawodnicy: klubu „Tatry” z Zakopanego, Wysocki Tatry (Smokowiec - Czechołowacja) i H. D. V. - Reichenberg.

Będzie chłód — będzie lód. Dziś i jutro w sporcie.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przewiduje następujące imprezy sportowe:

Sobota:
Boks, Sala KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 19-ej międzyklubowy mecz towarzyski: Skoda (Warszawa) - Zjednoczone (Łódź).

Szermierka w sali szkół im. Jądwiż przy ul. Cegielnianej 28, o godz. 17,30 dziesiąty ślązki zawodów o mistrzostwo drużynowe w szermierce.

Gry sportowe, Sala ETSG przy ul. Zakątnej, od godz. 16,30 turniej gier sportowych EKS-u.

Niedziela:
Boks, Sala „Geyera” przy ul. Piotrkowskiej 295, od godz. 11-ej międzyklubowy mecz towarzyski: Skoda (Warszawa) - Geyera.

Hokej, Na lodowisku EKS-u (w razie odpowiedniej temperatury) mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu; od godz. 10-ej: SKS (Łódź) - Triumf i Sirzelec (Zgierz) - Makkar.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia IV-iej klasy Polskiej Loterii Państwowej wygrane podły na numery następujące:

Zł. 100.000 na nr. 51744.
Zł. 15.000 na nr-y: 4423 135238.
Po 2000 zł. na nr-y: 6044, 15928, 19607 21295 990 35630 74047 137 551 111010 11684 112623 122455.
Po 1000 zł. na nr-y: 6724 10431 41718 43189 67291 82943 85114 114324 133954
Po 500 zł. na nr-y: 7696 15600 31124 54195 81583 95098 11605 121699 122794 125586 130179 132495 139953 145106.
Po 400 zł. na nr-y: 10453 11596 14606 15238 797 25859 34107 35720 41116 43336 48598 58150 65949 72102 73155 76783 86589 89390 102877 105001 668 113311 141167 715 142217.
Po 300 zł. na nr-y: 2466 533 4489 9442 692 14168 16147 502 17416 17711 18089 19892 22158 25239 558 26667 27263 421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 648 857 4208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355 79496 80400 81200 86845 9098 95449 98483 99256 481 100 660 101535 104006 523 105422 505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 125358 12534 134784 137459 140720 763 141855 143336.
Zł. 100.000 premii podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po ciągnięciu 4-jej klasy.
28 1057 519 2533 4605 5140 6570 9489 14965 15290 17600 19060 872 20608 21038 22383 25238 564 2746 29698 80933 83739 84527 85720 86006 88535 89412 40274 41113 116 648 42054 430 43916 978 540 44151 872 46037 46812 47310 207 386 886 20886 51341 478 54847 56331 56648 57898 58476 810 60460 62333 669 922 63770 943 64588 695 888 66498 67758 68472 69489 590 70856 72811 74823 74218 702 75894 333 77385 79112 82943 84022 202 379 818 86930 87655 88544 970 92411

93987 93076 97459 812 99 189 481 100067 186 341 660 671 684 101843 104310 383 105001 422 534 668 106758 108171 109630 717 113459 121750 123004 124141 188 491 570 1252423 965 126922 127599 898 130139 133044 134001 135273 244 654 36152 137598 138796 139992 141715 42529 143290
Po 250 zł. na nr-y: 29 13 316 443 532 40 653 866 1124 236 46 95 309 424 61 629 39 843 2102 321 3498 753 839 938 4000 100 285 306 87 571 683 705 805 26 958 5118 209 319 584 706 905 45 6075 144 249 444 93 554 654 822 7131 353 621 30 8078 183 316 563 74 85 603 901 9091 133 322 449 56 77 805 37
10076 206 325 74 554 805 92 11126 359 564 676 13070 178 247 516 662 14013 181 213 307 470 853 18048 257 392 96 402 3 26 722 16988 897 910 17023 179 249 688 889 18280 480 780 903 19090 226 92 350 458 87 591 745 820 32 20057 96 146 78 531 59 747 974 98 99 21709 860 22138 696 41 57 736 883 23077 213 738 887 24140 317 696 760 25597 26313 85 93 98 428 65 618 722 27329 878 792 870 28415 525 797 816 69 29071 84 171 235 96 365 568
30013 58 160 317 52 412 18 714 61 863 985 31054 233 76 548 649 32347 77 414 24 638 33949 222 5 1399 416 23 95 548 72 737 3419 318 546 721 38 884 996 35210 329 468 574 606 29 782 942 36097 319 401 37485 547 633 34 763 88063 1718 79 361 584 770 390045 103 17 18 254 571 83 837
40306 413 525 785 41032 63 183 900 73 93 793 908 42432 696 43253 453 582 835 908 44021 80 85 323 36 37 42 59 71 508 766 853 45021 156 48 482 510 76 95 735 823 52 959 71 46010 121 66 423 615 798 47121 84 437 542 768 349 49013 15 3 038 295 641 811 967 49255 64 310 22 415 714 38 964
50043 65 141 56 237 783 51349 87 424 56 558 86 727 41 52171 781 53041 321 67 91 973 94 54024 454 637 78 750 993 55362 92 415 67 877 923 56123 53 54 438 57027 116 41 622 796 995 58004 44 55 270 450 80 612 70 703 71 59009 42 96 216 51 344 878 958
60047 188 95 291 513 645 53 61113 79 296 423 583 64 631 748 596 62191 94 219 610 23 823 85 97 63097 198 299 328 728 41 64035 50 255 61 65107 222 80 518 70 764 5044 58 209 517 629 745 898 67106 21 224 5527 80 840 54 907 68176 236 428 569 672 69023 271 673 894 923

Ranne i wieczorne treningi w obozie hokeistów w Krynicy.

Hokeiści polscy, przydzieleni do obozu treningowego w Krynicy, zorganizowanego celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa hokejowe świata w dniach 18-26 b. m., rozpoczęli wczoraj treningi.

Treningi odbywają się rano i wieczorem. Skład drużyny polskiej nie został dotąd przez wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa hokejowe świata w dniach 18-26 b. m., rozpoczęli wczoraj treningi.

Sport w kilku słowach.

(-) Zapowiedziany na niedzielę występ wódziarzy flakskich w Helenowie z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych i braku lodu zostaje odwołany i o ile temperatura ulegnie obniżeniu impreza odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m.

(-) W związku z meczem bokserskim który odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 11.30 między Skoda z Warszawy a drużyna Geyera (w sali przy ul. Piotrkowskiej 255), dowiadujemy się, że walki odbędą się w 6-ciu wagach (od muszer do średniej), przeważnie przez spotkania obywateli meczem zostaną również rozegrane trzy walki towarzyskie. Ostatnie parę zostały zestawione następująco: w. musza: Miller (S) - Wojciechowski (G), w. musza: Kukiello (S) - Krumm (G), w. półśrednia: Cyranek (S) - Woźniakiewicz (G), w. lekka: Bakowski (S) - Gawin (G), w. półśrednia: Seweryniak (S) - Lipiec (G) Spotkania towarzyskie odbędą się następująco: Włesław (Sok) - Zajac (G), Dobras (Z) - Wilk (G) i Trzaskalski (Z) - Woiski (G).

Przyślągnie prawo wyboru terenu meczu, jednak ponieważ w roku ubiegłym mecz odbył się w Warszawie, Polska zrodziła się, by mecz odbył się u gości.

(-) Natlich przyjeździe do Polski w połowie kwietnia i przez 2 tygodnie prowadzi treningi czołowej grupy masywistów (Tłoczyński, Witman, Bracia Stolarow, Heba, Warmlski). Do grupy treningowej oprócz zawodników wymienionych wejdą również: granze m. Łodzi, Jak Tarłowski, Sychala, Boldowski i t. in. Następnie Natlich będzie po 2 tygodnie trenerem Legii Łwowskiego LTK oraz w Krakowie.

(-) Heba, Tłoczyński i Jędrzejowska odbędą w roku bieżącym na turnieju w Wimbledonie, o mistrzostwo Francji i o mistrz. Niemiec.

(-) Zarząd Ligi PZPN-u rozpatrywał na posiedzeniu sprawę ostatecznie zgłoszoną przez PZPN wniosek dotyczący rozgrywek o mistrzostwo w kwestii spadku z Ligi z dwóch klubów. Zarząd Ligi postanowił zwrócić się per referendum do klubów z prośbą o instrukcje w powyższej sprawie. Delogacja 14-gi na Wolne Zrządzenie PZPN-u składa się będzie z następujących osób: m. r. Zofia, dr. Wolański, red. Most i dr. Lubenberg.

(-) Mecz o puchar Davisa, Polska-Holandia odbędzie się w Holandii. W skład drużyny holenderskiej mają wejść Timmer, Lembruggen, i para: Koopman-Huglan, Polack.

Z okazji uczczenia 13-iej rocznicy odzyskania dostępu do morza, wyzwa się wszystkich zrzeszonych członków i sympatyków Związku Marynarzy do wzięcia udziału w uroczystości w niedzielę dnia 12 b. m.

Zbiórka o godz. 9.30 przy kościele garnizonowym ul. Św. Jerzego „Cześć flocie!”

Za zarząd Związku Marynarzy Rezerwy w Łodzi

Prezes: H. Łopicki

Dyplomy honorowe Garbarni dla klubu belgradzkiego.

Posel polski w Belgradzie wręczył wczoraj (w imieniu K.S. Garbarni Kraków) dyplomy honorowe tego klubu przesyłowi i członkom zarządu Klubu Sportowego Belgrad.

BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY!

Z okazji uczczenia 13-iej rocznicy odzyskania dostępu do morza, wyzwa się wszystkich zrzeszonych członków i sympatyków Związku Marynarzy do wzięcia udziału w uroczystości w niedzielę dnia 12 b. m.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Warszawie.

Dziś, w sobotę, o godzinie 14-tej na boisku Skry nastąpi otwarcie sezonu piłkarskiego w Warszawie.

Wskazywany zostanie interesujący mecz pomiędzy Gwiazdą a I Baonem Radiotelegraficznym. W składzie Baonu występują między innymi gracz ligowy ze Śląskiego Ruchu i innych miejscowości.

OBCHÓD 13-iej ROCZNICY ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.

W niedzielę 12 lutego r. b. Łódźki Oświatowy i Kolonijni wspólnie z Towarzystwem Marynarzy Rezerwy w Polsce urządzą uroczysty obchód rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Program obchodu jest następujący:

Nowy zarząd K.O.Z.L.A.

Doroczne zebranie Krak. Okr. Związku Lekko-Aletycznego wybrało na prezesa p. Poluchowicza, na wiceprezesa: Kleinbergera i Lubaczewskiego, Sekretarzem został p. Rybka, a skarbnikiem - sierż. Koszowski.

TRADYCYJNY BAL U OGRODNIKÓW ŁÓDZKICH.

Dziś w salach hotelu Mantuffilla przy ulicy Zachodniej Nr. 45 - odbędzie się tradycyjny bal letnowalowy, urządzony staraniem Łódzkiego Oddziału Centralnego Polskiego Związku Ogrodników. Zgodnie ze zwyczajem publiczność, a zwłaszcza panie obdarowane zostaną kwiatami.

Bale ogrodników cieszą się zawziętym powodzeniem.

Początek balu o godzinie 10 wieczór. Wersje tylko za zaproszeniami.

Narty aluminiowe.

W Skandynawii będą wypróbowane w tym roku poraz pierwszy narty wykonane całkowicie z aluminium.

Nad modelem tych nart, które wkrótce mają wyjść, na próbę zawodów narciarskich, pracowali od lat specjaliści. Narty aluminiowe mają zalety, że są tańsze i nie pękają.

KATOLICKI ZWIĄZEK POLEK Diecezji Łódzkiej.

Katolicki Związek Polek Diecezji Łódzkiej z racji uroczystości 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do Zarządów Katolickich Stowarzyszeń Polek o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie w dniu 12 b. m. o godzinie 11-ej w kościele katedralnym, oraz o wysłanie delegatek na akademię papieską, która odbędzie się w tymże dniu w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 o godzinie 5-ej po poł.

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...” na ekranie „Luna”

Niesamowicie, choć na dobre nie wyszło. Gdyby nie kryzys intelektualny, nigdy nie ujrzylibyśmy tej melodyjnej, wesołej, efektownej komedii muzycznej reż. dra Ludwika Bergera z muzyką W. R. Heymanna - twórcy przebojowych piosenek z filmu „Drogi, ja mam... „Konkurs tańców”. Z rozkazu kinofizyka.

KATOLICKIE KOŁO PAN.

Zarząd Katolickiego Koła Pan w Łodzi, z racji 11-letniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską J. Świątobliwego księcia Piusa XI, zwraca się do swych członkiń, o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 12 lutego b. r. o godzinie 11-ej w kościele Św. Stanisława Kostki oraz w reprezentacyjnej akademii, która się odbędzie w tymże samym dniu o godzinie 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.
Londyn, złoty (za 1 fr. st.) zamk. — 30.62. Paryż, złoty (za 100 złotych) — 287.00. Praga, złoty (za 100 złotych) 377.75—379.75. Wiedeń, złoty (za 100 złotych) zamk. — 79.31—79.79. Banku — 79.15—79.75. Zurich, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.95—47.25. Wpłaty na Warszawę 47.10—47.30. na Katowice 47.10—47.30. na Poznań 47.10—47.30. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.68—57.78. telegraficznie wpłaty na Warszawę 57.68—57.78.

Paryż, 11 lutego. Londyn 87.81. Nowy-Jork 25.59. Włochy 130.87. Szwajcaria 494. Warszawa 257.

BAWEENA.
Nowy Jork, 11 lutego. Loco 6.15, luty 6.02, marzec 6.08, kwiecie

Los Angeles prześcignie Nowy Jork.

Metropolja błogosławionego kraju.

Rozwój Los Angeles nie ma równego w historii świata. Misjonarze zbudowali w roku 1781 nad południowym wybrzeżem Kalifornii, tam, gdzie obecnie rozpościera się milionowe miasto, kościół i nazwali go „Nuestra Señora la reina de los Angeles” (Naszej Pani, królowej aniołów). Nieliczne chaty osiedla, które następnie przybrało nazwę kościoła, zamieszkiwali meksykańscy półniedźmie, mulaci, hiszpańscy amerykańcy i metysi. W roku 1846 zatknął w tym miejscu nad miejscowością gwiazdztwo sztandar Stanów Zjednoczonych.

Wtedy i teraz jeszcze wzrost ludności dokonywał się bardzo powoli. W roku 1860 Los Angeles liczyło 4 tys. mieszkańców. Niebawem jednak okazało się, że miasto zbudowane jest nad prawdziwym jeziorem nafrowym. Wkrótce wyrósł z ziemi las wież wiertniczych a Los Angeles stało się celem prawdziwej wędrowki ludów.

Odtąd rozwój miasta postepował w tempie, nawet jak dla stosunków amerykańskich niebywałym. W roku 1920 miasto liczyło 577 tys. mieszkańców, w 6 lat potem było ich już milion 300 tys., a dzisiaj liczy Los Angeles z siostrzycami swemi Hollywood, Beverly Hills, itd. przeszło 2 miliony.

Miasto jest ogromnie szeroko rozłożone, zajmuje teren 450 mil. kwadr. Długość ulic wynosi 25 tysięcy km. Pokonanie olbrzymich odległości możliwe jest tylko dzięki temu, że w mieście jest w ruchu 750 tys. samochodów, czyli że 1 samochód przypada na 3 mieszkańców. Aparatów telefonicznych zarejestrowano 400 tys., czyli 1 na 5 mieszkańców.

Obok przemysłu naftowego główne przysięgi do rozwoju miasta. Przeszło pół miliona ludzi zarobkuje w tym przemyśle, który głównie rozsiadł się w Hollywood, Culver City i Universal City.

Los Angeles ma swoją odrębną architekturę. Domy nie wychodzą ponad 12 piętro, ze względu na niebezpieczeństwo wstrząsów ziemi. Nad miastem panuje wspaniały ratusz, najpiękniejszy drapacz chmur Ameryki, zbudowany kosztem 10 mil. dol.

W pobliżu miasta znajduje się olbrzymia arena sportowa z 125 tys. miejsc siedzących, w której odbyły się ostatnie igrzyska olimpijskie.

Największa atrakcja dla turystyki międzynarodowej stanowią wszelako miasto filmowe Hollywood z jego niezliczonymi pałacami, studiami, parkanami. Magiczne wprost wrażenie robi miasto wieczorem w oświetleniu milionów lamp i reflektorów elektrycznych, zamieniające ulice i sąsiednie wzgórza

w prawdziwe morze światła. Wielkim wydarzeniem są premiery filmowe, gromadzące, nie tylko całą publiczność miasta i okolicy, lecz cały świat filmowy Ameryki i wszystkie sławy aktorskie witane przez setki tysięcy publiczności z niedłajacym się opisem entuzjazmem.

W sąsiedztwie Hollywood, rozpościera się miasto wzgórz Beverly Hills, gdzie w zacisznych willach i pałacach zamieszkuje gwiazdy filmowe. Tuż opodal wznosi się

teatr pod gołym niebem na 50 tys. widzów.

Los Angeles dzięki swemu położeniu nad morzem posiada nieograniczone możliwości rozwoju, tak, iż nie jest wykluczone, że wkrótce prześcignie sam Nowy Jork.

Klub złotych małżeństw.

W Londynie utworzono klub złotych małżonków, do którego należąć mogą jedynie osoby, które mogą się pochwalić co najmniej pięćdziesięcioletnim pożyciem małżeńskim.

Małżonkowie, mający poza sobą jedynie srebrne węzele, mogą być jedynie członkami kandydującymi klubu.

Ostatnio odbyła się uroczysta inauguracja nowego klubu. Członków narazie jest 22. Razem wiek ich wynosi lat 3.300. Na otwarciu klubu był obecny książę Walji.

Przysadka mózgowa skutecznym lekiem nasiennym.

Sensacyjne rezultaty badań.

Zondek i Bier ogłosili rezultaty badań nad rolą bromu w psychozje maniakalno - depresyjnej. Ilość bromu w krwi osobników normalnych wynosi przeciętnie około 1 miligr. na 100 gr. krwi. W przeciwieństwie do tego stanu normalnego prawie u wszystkich chorych na psychozje cykliczną (kolejno następujące po sobie stany podniecenia i przვენie-

nia) zawartość bromu we krwi zmniejsza się do połowy.

Czasem spadek ilości bromu poprzedza pojawienie się objawów psychicznych, czasem znowu po wyraźnych zmianach w usposobieniu chorego występuje zmniejszenie ilości bromu.

Ponieważ jednym z ważnych i charakterystycznych objawów psychozy cyklicznej jest brak snu, więc zwrócono uwagę na zachowanie się bromu w czasie snu i w czasie stanu czuwania u zwierząt doświadczalnych. W wyniku eksperymentów ustalono, że ilość bromu w rzedniu przedłużonym jest o kilkadziesiąt procent wyższa

u psów śniących, niż czuwających.

Odwrotnie dzieje się z zawartością bromu w przysadce mózgowej, gdzie ilość jego zmniejsza się w czasie snu do jednej trzeciej.

Powstało więc przypuszczenie, że przysadka mózgowa odgrywa rolę gruczołu wewnętrznego wydzielania, który reguluje zawartość bromu we krwi. Sporządzono więc przysadki i przy stosowaniu klinicznym tego środka stwierdzono, że jest on b. skutecznym lekiem nasennym.

Badania powyższe, o ile będą potwierdzone przez dalsze obserwacje mogą posłać ogromne znaczenie dla poznania istoty snu i przyczyn fizjologicznych szeregu zaburzeń umysłowych. Możliwe jest także, że uzyskamy naturalny środek nasenny, który powodować będzie sen fizjologiczny taki, jak ma miejsce w normalnych warunkach.

Kobiety amerykańskie zmieniają skórę jak... poczwarki.

Jednakowa uroda mieszkanek Stanów Zjednoczonych.

Gdyby ktoś 30 lat temu powiedział, że Stany Zjednoczone będą rajem a właściwie nie tyle rajem, co ojczyzną pięknych kobiet, wzbudziłoby to uśmiech politowania u wszystkich lowelasów.

A jednak stało się to prawdą. Kraj, który dzięki emigracji stał się prawdziwym tygłem

wszelkich ras narodowości, wytworzył z czasem typy kobiece na prawdę piękne. Tylko, że ta piękność zamiast być Pięknością (przez duże P.), stała się pięknością... amerykańską. Przymiotnik „amerykański” jest nam wszystkim już znany. Na dźwięk tego słowa wyobrażamy sobie zaraz drażące chmur, piątą Avenue, Hollywood, Forda, rzeźnię chicagowskie, prohibicję a przedewszystkiem standaryzację.

Piękność amerykańska jest też standaryzowana. Zależy to naturalnie od mody. Moda zaś przychodzi z Kalifornii, to znaczy z atelier Paramountów M. G. M., United Artists, czy innych. Raz jest „Up to date” Bebe Daniels, potem Klara Bow, następnie Greta Garbo, czy „wamp” a la Marlena Dietrich. Wtedy na ulicach miast amerykańskich widzi się same sobowtóry — oczywiście kolejno — Bebe Daniels, Klara Bow, Gret Garbo, i Marlen Dietrich. Zjawisko to jest tak masowe, że zwróciło już nawet uwagę amerykańskich socjologów.

Jak to się dzieje?

Całkiem poprostu. Kobiety amerykańskie zmieniają skórę tak jak poczwarki.

Oczywiście przy pomocy olbrzymiego przemysłu, który możnaby śmiało nazwać „pięknościowym”. Są to t. zw. „Beauty Institutes”, które rzeczywiście działają cuda. Technika tych zakładów jest wprost olbrzymią. Można tam nie tylko z brunetki zostrze platynową blondynką, ale dostać inny nos, uszy, oprawę oczu i wszystkie inne części ciała. Zakłady te mają w sobie coś z rzeźni miejskiej i coś z kliniki chirurgicznej, no i trochę z wielkiego laboratorium chemicznego. Działają tam najznakomitsi chirurdzy, sławni lekarze, najrzeczniejsi masażysty, którzy długie lata studiowali po uniwersytetach anatomję.

Kraj, rżną wszywają kawałki skóry, wyjmują kawałki łości, wsadzają nowe — wogóle zawód ich jest krwawy i bolesny naturalnie dla pacjentek. Sami mają z tego świetne dochody.

Rzecz jasna, że i w tym przemyśle pięknościowym są specjaliści od każdej części ciała. Firma Yardley & Co w dziesięć godzin stwarza cerę, a jakiej tylko można marzyć; Kathryn Murray wygładzają szyję i ramiona a w potrzebie całe ciało. Martin, to fryzjuszka, której specjalnością są wygładzanie tyłki. Ogilvie Sisters pytają się

Czy włosy pani wyglądają młodo?

I z każdej najbardziej kędzierzawej brunetki robią podłokwiatową platynową blondynkę. Plakaty Johna Woodburyego krzyczą: „Skóra, którą chętnie gładzisz”. Królewską firmą w tym przemyśle jest jednak sławna i w Europie

Elizabeth Arden, która standaryzuje piękności naprawę masowo, tak jak samochody, czy też żarówkę.

Dlatego też nigdzie na świecie nie widzi się tyle ładnych kobiet, co w Nowym Jorku, Chicago, czy Los Angeles. Tylko, że strasznie, okropnie jednakowo ładnych.

Co robić? Standaryzacja. Jednakowo są ładne jednakowo tańczą, jednakowo flirtują, jednakowo wychodzą zamaż i jednakowo się rozwodzą.

Dlatego też ktoś słusznie powiedział, że Ameryka jest najmiłszą na ekranie.

SOWIECKIE BRYKIETY z odpadków drzew iglastych.

Inżynierowi rosyjskiemu, Ruwikowiczowi udało się wynaleźć sposób wyrabiania brykietów z odpadków drzew iglastych, a więc, z igliwia, gałązek drobnych, kory i t. d. Materjał ten miele się na masę, podobną do tabaki do zażywania, następnie rozgrzewa na przeciąg kilku minut celem wysuszenia, poczem prasuje pod wysokim ciśnieniem w cegielki.

Dotychczasowe doświadczenia dały podobno dobre wyniki, tak, iż po usunięciu drobnych niedomagań ma się niebawem rozpocząć fabrykację tych brykietów drzewnych na wielką skalę.

Ponieważ Rosja posiada przeszło 825 mil. ha lasów iglastych, zrozumiałe jest, jakie znaczenie dla jej gospodarki posiadać będzie ten nowy środek opalowy, oczywiście o ile jego sła opalowa pozostawać będzie w odpowiednim stosunku

do kosztów produkcji. Dotychczas przemysł i prasowanie kosztuje więcej aniżeli wynosi wartość handlowa brykiety.

„Król lodów”

ZOSTAWIŁ OLBRZYMI MAJĄTEK.

W miejscowości Bath w Ameryce północnej zmarł milioner Charles Morse,

se, znany pod nazwą „króla lodów”. Morse, jak tyłu innych bogaczy, zaczął karierę jako ubogi chłonek. Gdy wstąpił na uniwersytet, założył sobie sklepik z lodami i żył

ze sprzedaży tych lodów, mając klientelę wśród kolegów. Jego tajemnicą było, w jaki sposób w kilkanaście lat później stał już na czele przedsiębiorstwa z kapitałem zakładowym 60 milionów dolarów.

Przed dwudziestu laty Morse dostał się do więzienia za jakieś nadużycia, ale lekarze, którzy go zbadali, orzekli, że jest śmiertelnie chory. Że pozostaje mu, zaledwie kilka tygodni życia. Wobec tego, sprawę umorzono i

wypuszczono go na wolność. Tymczasem „król lodów” żył jeszcze naprzekór lekarzom 20 lat, a i teraz umarł na zapalenie płuc, bez związku z tamtą chorobą.

Zostawił olbrzymi majątek.

Podśluchane.

WYTEPIĆ.

Pewien chłop po śmierci swej żony ożenił się z jej siostrą, a po śmierci tej ostatniej — z drugą siostrą. Gdy go siostrzy pytała, dlaczego poślubił siostrę swej zmarłej żony, odpowiadał: „To jest okropna rodzina, muszę ją wtepić”.

PESYMISTA.

— Co to jest pesymista? — Pesymista jest to taki człowiek, któremu optymista winien jest pieniądze.

Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych

Grobowiec starej służącej.

Wierność poza grob.

Prasa francuska donosi o wzruszającym wypadku starej służącej, która wiernie służyła swym chlebowcom przez całe swe życie, wyrażając życzenie służyć im również w życiu pozagrobowym.

Z początkiem roku zmarł w Monte Carlo znany aktor paryski Jerzy Noblet. Przed śmiercią prosił żonę, by go pochowała w grobie rodzinnym w Asnières pod Paryżem — tymczasem jednak zwłoki jego złożono w grobie w Monte Carlo. Ostatnio wdowa rozpoczęła starania celem uzyskania zezwolenia przewiezienia zwłok męża, lecz staruszka służąca oświadczyła — że „naszemu panu nudno będzie samemu w Asnières, a koszt przewiezienia ciała są zbyt wygórowane

na budżet biednej wdowy. Ja — powiedziała — posiadam mały domek w Tenda, na granicy francusko-włoskiej, i na tamtym cmentarzu kazałam wybudować grobowiec. Dlaczego pani nie zgodziłaby się, by naszego pana tam pochować ostatecznie?” Pani Noblet przyjęła propozycję i pewnego dnia szczątki śmiertelne aktora zostały ułożone w grobowcu starej służącej. Grobowiec składa się z trzech nisz. „Ta górna — powiedziała służąca Róża — będzie dla mnie. Pani — spocznie obok swego męża — gdy godzina śmierci wybije dla pani. W ten sposób, gdybyście czegoś czasem potrze-

bowali, będę przy was, by was obsłużyć...”

Mały cmentarz w Tenda pochowa zatem te trzy istoty, które pozostaną związane nawet po śmierci wzięmi wiernego i rzadkiego oddania.

Tysiąclecie istnienia Budziszyna.



Stolica Łużyc (Saksonja) Budziszyn, gdzie Bolesław Chrobry po zwycięskiej wojnie zawarł pokój z cesarzem niemieckim Henrykiem II w roku 1018 — obchodzi tysiąclecie swego istnienia.

Dziesięcinna ankieta.

Spis ulubionych książek.

Tygodnik londyński „The Book Window” zwrócił się z prośbą do angielskich pisarzy, aby nadesłali spis ulubionych przez nich książek, w liczbie 12.

Bernard Shaw odpowiedział w następujący sposób: „Uważam, że ankieta tego rodzaju jest dziecinna. Nikt bowiem nie przeczytał jeszcze

żadnych powieści, jakie pojawiły się dotąd na rynku księgar-

skim. Z tych względów sądy pisarzy o wybitnych dziełach bardzo są niekompletne.

Oto tytuły utworów wszystkich nieznanych, według stopnia ich wartości: „Don kiszot, Robinson Krusoe, Tom Jones, Wikar z Wakefield Manom, Ivanhoe, Rob Roy, Muła Dorrit, Początek, Gulliver, Podróż Franta (Bunyan). Bajki z tysiąca i jednej nocy”.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Odcięta głowa bandyty „powędrowała” do Bukaresztu.

Z Bukaresztu donoszą, że w okolicach Galacu policja stoczyła ciężką walkę z groźnym i notorycznym bandytą tamtejszym, niejakim Popescu, który, w ciągu ostatnich trzech dni swego straszliwego żywota popełnił 4 okrutnie wymyślne morderstwa.

Popescu był oddawna

postrachem automobilistów w okolicach Galacu, których napał. Z Rumunii donoszą, że po walce, która stoczono z bandytą, a w której Popescu zginął — zgodnie ze starym zwyczajem — zabito odciętą głowę i przewieziono do Bukaresztu, a kadłub zabitego wydano rodzinie do pochowania.

Zaprenumeruj dla swych dzieci

MALY KURJER!